

Dr Leslie Allen, Ezechiel, Wykład 15, Przyptyw się odwraca, Ezechiel 33:1-33

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 15, część 5, „Odwraca się fala”, Ezechiel 33:1-33.

Dochodzimy teraz do rozdziału 33 i z pewną ulgą czytelnik książki dociera do tego punktu i kolejnych rozdziałów.

Wraz z Ezechielem i jego współwięźniami męczyliśmy się z powodu nadchodzącego upadku Jerozolimy. Teraz, w dalszej części tego rozdziału, podano wiadomość, że wydarzyło się najgorsze i zostało to zgłoszone; powtarza się to ponownie pod koniec rozdziału 24: Jerozolima upadła. Jednakże, zgodnie z ogólnie przyjętymi księgami proroczymi Starego Testamentu, księga ta postrzega ją jako wstęp do nowego etapu w postępowaniu Boga ze swoim ludem, w procesie odwrócenia, łaskawej odnowy po karzącej odwecie.

Odtąd sąd ustąpi miejsca zbawieniu. Ale widzieliśmy już w pismach Ezechiela i Boga, że jest w tym coś więcej niż proste przeciwstawienie sądu i zbawienia. Łaska Boża nigdy nie jest tanią łaską.

Idzie to ramię w ramię z zaangażowaniem i obowiązkami zarówno ze strony Izraela, jak i Boga. Jak Paweł powiedział w Liście do Rzymian 6:1-2, czy powinniśmy trwać w grzechu, aby łaska mogła obfitować? W żaden sposób. Tak więc pierwsze przestanie w 33 wersetach 1-20, złożone z dwóch mniejszych przestań w wersetach 2-11 i 12-20, może nadal mówić o sądzie, ale to, co nazywam sądem przez małe j. Jeśli lud Boży zgrzeszy, pociągną za sobą konsekwencje i należy o tym ostrzec.

A potem, po 33., w kolejnych rozdziałach następuje przejście do wielkich stwierdzeń na temat nadchodzącego zbawienia. Ale w 33 wciąż znajdujemy zbawienie, ale jest ono zmieszane z inną nutą tego, co nazywam sądem przez małe j. W pierwszej połowie książki był głównie ten absolutny osąd, ten radykalny osąd, koniec wszystkiego przed początkiem czegokolwiek. A wszystko zależało od tego istotnego czynnika: czy Jerozolima przetrwa, czy nie? A wraz ze zniszczeniem Jerozolimy skończył się wszystko inne.

Oprócz tego głównego skupienia zauważyliśmy, że istnieją inne fragmenty, które naprawdę należały do przestępstw Jezusa po roku 587. Przykro mi, Ezechielu. I zostały one przemieszane.

Tak więc, kiedy teraz czytamy tę księgę, jest tam praca, którą możemy wykonać bezpośrednio, która może być bezpośrednio przeczytana przez 587 wygnańców, a także skierowana głównie do 597 wygnańców. Ale teraz będzie ciągły nacisk na to, co było drugorzędnym tematem w 1-24, czyli niezbędną odpowiedzialność moralną i duchową, która spoczywała na ludu Bożym. Stanowiło to część nowej pozytywnej więzi między Bogiem a Jego ludem, relacji dwustronnej.

I tak to drugie, które nazywam drugim wydaniem księgi Ezechiela, jest zgodne z tym, o czym mówił teraz Ezechiel. Wychodzi to bardzo wyraźnie, gdy dochodzimy do pierwszej części rozdziału 33, ponieważ czytaliśmy go już wcześniej lub czytaliśmy jego fragmenty. Przeczytaliśmy kilka fragmentów w rozdziale 3 i inne fragmenty w rozdziale 18.

Ale teraz chronologicznie należy do właściwego miejsca. Tak, przestanie zbawienia, ale Izrael nadal musi pamiętać o swoich „P” i „Q” oraz czcić Boga w sposobie, w jaki żyje. Zatem teraz, z perspektywy całej książki, jest to przypomnienie tego, co czytelnicy przeczytali już w rozdziale 3, a w rozdziale 18 – niezbędne przypomnienie, że łaska wiąże się z pewnymi sznurkami.

Wygnańcy, czekając na okres wygnania, nie powinni beczynn timer czekać, kręcąc kciukami, aż Boży dar nowego życia w postaci przywrócenia z wygnania spadnie na ich kolana. Mają teraz żyć w świetle swojej nadziei. Mają wybierać dobro i przeciwstawiać się złu w swoim życiu, co jest właściwym sposobem przygotowania na nadchodzącą pełnię zbawienia.

I tak wyrok przez duże J dobiegł końca, ale nadal istnieje perspektywa sądu przez małe J, miejmy nadzieję, że nie nastąpi, jeśli posłucha się ostrzeżeń Ezechiela. Ale tutaj wracamy do innej kwestii, a mianowicie do tego, że osąd nadal ma znaczenie, ale na znacznie mniejszym poziomie. Z medycznego punktu widzenia różnica między tą radykalną oceną a oceną innego rodzaju jest jak wizyta u lekarza. Lekarz może powiedzieć pacjentowi, że cierpi na nieuleczalną chorobę, że zostało mu kilka miesięcy życia.

Cóż, jest to analogia z radykalnym osądem. Ale może przyjść inny pacjent, a lekarz ostrzeże go o niezdrowym trybie życia i powie: rzuć palenie, zajmij się ćwiczeniami, odżywiaj się prawidłowo, bo inaczej będę musiał wkrótce dać ci złe rokowania. I jest tam różnica.

Zatem to, co w przypadku pierwszego pacjenta było nieuleczalne, co było nieuniknione, czego nie można było uniknąć, teraz rzeczywiście można uniknąć i uniknąć. I dzieje się to teraz raczej na poziomie indywidualnym i grupowym niż na poziomie krajowym. Ale w pewnym sensie Juda zmarła w 587 r., a jej ocaleni weszli na wygnanie w fazę przypominającą śmierć.

Ezechiel 37 przedstawi to za pomocą metafory zmartwychwstania. Ale patrząc w przyszłość, będzie nowe życie, które będzie powiązane z przywróceniem ziemi i powrotem z wygnania. Ale teraz możemy zacząć myśleć o życiu nawet teraz.

Już teraz może nastąpić początek tej radości życia, która w zamian zagwarantuje nadchodzącą pełnię życia. I tak, pomimo rosnącego nacisku na śmierć w bezpośrednio poprzedzających rozdziałach, teraz słowo żyć będzie ważnym słowem, zawartym w szeregu obietnic nowego życia dla wygnańców z Judy. Porównując te dwa rodzaje sądów, które znajdujemy w Księdze Ezechiela, możemy porównać sposób myślenia Nowego Testamentu z drugim.

Istnieje cały zbiór wersetów, z których część przytoczyłem Państwu we wcześniejszym wykładzie. Chrześcijanom oszczędzono sądu ostatecznego, ale zgodnie z 2 Koryntian 5:10 oczekują oni sądu Chrystusowego. 1 Koryntian 11:30 mówi o sądzie opatrnościowym, jakiego chrześcijanie mogą doświadczyć w tym życiu.

Najwyraźniej było wielu chrześcijan w Koryncie, którzy byli słabi i chorzy, a niektórzy zmarli w wyniku tego opatrnościowego sądu Bożego. Zatem ten sąd pisany przez małe j jest wciąż żywy i ma się dobrze, można powiedzieć, w Nowym Testamencie. Rzymian 11:22, wyraźnie mówiło o dobroci Boga wobec was, pod warunkiem, że będziecie trwać w Jego dobroci, w przeciwnym razie zostaniecie wytępieni, wycięci z drzewa oliwnego, które reprezentuje lud Boży.

I być może, jak już powiedzieliśmy wcześniej, List do Hebrajczyków jest najlepszym przykładem tego, co będziemy teraz czytać, ostrzeżeń, które są potrzebne, ostrzeżeń autora jako swego rodzaju stróża, wartownika, dla nowotestamentowego ludu Bożego, tak jak Ezechiel był dla starotestamentowego ludu Bożego. Tak więc w rozdziale 33, wersety od 2 do 9, Bóg mówi prorokowi o swojej nowej misji, a jej część już czytaliśmy z rozdziału 3, a ta nowa misja polega na ostrzeganiu wygnańców, pomaganiu im pozostać na proste i wąskie, gdy przygotowują się i czekają na nadzieję przywrócenia ziemi. Jego dawną misją było ogłoszenie tego nieuniknionego wyroku, podsumowanego zdobyciem Jerozolimy przez armię babilońską.

Ten wyrok był nieunikniony, jak śmierć z powodu nieuleczalnej choroby. Teraz misja proroka była inna. Przyniósł szansę na życie i uniknięcie śmierci.

Jednak podobnie jak ostrzeżenia lekarza dotyczące niezdrowego stylu życia, wygnaniec nadal miał do odegrania swoją rolę. Wiersze 1 do 6 Następnie doszło do mnie słowo Pana: Śmiertelniku, przemów do swego ludu i powiedz im: Jeśli sprowadzę miecz na jakiś kraj, a lud tego kraju weźmie jednego ze swoich na swojego wartownika i jeśli strażnik zobaczy, że miecz nadchodzi na kraj, i zadmie w trąbę, i ostrzeże lud, to jeśli ktokolwiek, kto usłyszy dźwięk trąby, nie usłucha ostrzeżenia, a

przyjdzie miecz i pochłonie ich, jego krew spadnie na własne głowy. Usłyszeli dźwięk trąby i nie usłuchali ostrzeżenia, a ich krew spadnie na nich.

Gdyby jednak posłuchali ostrzeżenia, uratowaliby sobie życie. Jeśli jednak strażnik zobaczy nadchodzący miecz i nie zadą w trąbę, aby lud nie został ostrzeżony, a miecz przyjdzie i pochwyli któregoś z nich, zostaną oni zabrani z powodu swojej winy, ale ich krwi zażądam z ręki strażnika”. Dłuższa wersja tego, co czytamy w rozdziale 3. Opowiada o państwie wyznaczającym wartownika, który będzie czuwał w przypadku ataku wroga i wszczął alarm, jeśli zobaczy nadchodzącego wroga, prawdopodobnie po to, aby ludzie mogli wbiec do środka do miasta otoczonego murami i znaleźć tam schronienie. W tej przypowieści atak wroga ma boskie znaczenie.

Jest to opatrnościowa kara Boża na grzeszną społeczność lub grzeszników we wspólnocie, o czym można przeczytać w Księdze Sędziów. Jeśli jednak którykolwiek z ludzi usłyszał alarm, ale pozostał na swoich polach, nadal doglądając plonów, byłby to jego wina, gdyby został schwytany i zabity. Potem jednak przypowieść skupia się na wartowniku.

Jeśli zaniedba swoje obowiązki i nie podniesie alarmu, ludzie zginą, ale będzie to wina wartownika i on zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. I to prawda, z teologicznego punktu widzenia przypowieści, była to ich własna wina, ponieważ zgrzeszyli i zasłużyli na sąd, ale mogliby przeżyć, gdyby wartownik wykonał swoją pracę, do której był powołany. Zatem na wartowniku spoczywa obowiązek wszczęcia alarmu i zadęcia w trąbę, aby wszyscy usłyszeli i podjęli działania.

Następnie w wersetach od 7 do 9 znajduje się interpretacja tej rozszerzonej metafory, którą nazwałem przypowieścią. Zatem, śmiertelniku, ustanowiłem strażnika domu Izraela. Ilekroć usłyszycie słowo z moich ust, przekażcie im ode mnie ostrzeżenie.

Jeśli powiem bezbożnemu: O niegodziwcy, na pewno umrzecie, a nie przemówicie, aby ich ostrzec. Jeśli nie przemówisz i nie ostrzeżesz bezbożnych, aby zawrócili ze swoich dróg, bezbożni umrą z powodu swojej winy, ale ich krwi zażądam z twoich rąk. Jeśli jednak ostrzeżesz bezbożnych, aby zawrócili ze swoich dróg, a oni nie odwrócą się od swoich dróg, bezbożni umrą z powodu swojej winy, ale ty ocalisz swoje życie.

I tak poważne ostrzeżenie skierowane jest do samego Ezechiela, ponieważ Ezechiel jest tym strażnikiem w prawdziwym życiu, jeśli zastosuje się tę metaforę. A we wniosku powołał go Bóg. W początkowej metaforze to społeczność wyznaczała wartownika dla własnego dobra, ale tutaj to Bóg wyznaczył proroka, a nie społeczność.

A teraz Bóg odgrywa podwójną rolę, moglibyśmy powiedzieć, że Bóg działa, aby bronić swego ludu, zapewniając kogoś, kto ostrzeże go przed nadchodzącymi problemami. A teraz występuje jako sędzia grzechu wśród swego ludu, ale także jako obrońca swego ludu, udzielając mu ostrzeżenia. Wersety od 10 do 11, całkiem logicznie, wyjaśniają tę obronną rolę Boga.

Teraz wy, śmiertelnicy, mówicie do domu Izraela, tak jak mówiliście, nasze występki i grzechy ciążą na nas i przez nie marniejemy. Jak więc możemy żyć? Powiedz im, jako żyję, mówi Pan Bóg: Nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, lecz aby bezbożni zawrócili ze swoich dróg i żyli. Zawróćcie, zawróćcie ze swoich złych dróg, bo dlaczego umrzecie, domu Izraela? Wersety te przedstawiają rolę Boga jako obrońcy swego ludu, stojącego po stronie Boga. Te dwa wersety kwestionują postrzeganie siebie przez wygnańców jako praktycznie martwych na wygnaniu, jako zrozpaczonych i marniejących z powodu kary Bożej za ich grzechy.

Nie, nawet na wygnaniu mają szansę żyć, mają początek nowego życia. Ale potrzebują dobrego stylu życia, potrzebują duchowo zdrowego stylu życia, a wtedy przetrwają i będą się rozwijać. Nowe życie w drugiej połowie książki oczekuje powrotu na ziemię, ponownego życia w ojczyźnie.

Ale nawet teraz mogą kontemplować to życie, prowadząc życie moralne i duchowe, które przynosi cześć Bogu. W przeciwnym razie mogliby pogрузić się głębiej w tym przypominającym śmierć doświadczeniu wygnania i nigdy się z niego nie wznieść. Ale nawet teraz Bóg jest dawcą życia i nie chce pełnić swojej karczej roli sędziego, będąc sędzią przez małe j. W wersetach od 10 do 11 wykorzystano materiał, który czytaliśmy wcześniej w rozdziale 18.

Zatem rozdziały 3 i części rozdziału 3 oraz części rozdziału 18 stanowią podział materiału, który chronologicznie należy do rozdziału 33. Następne przesłanie, które obejmuje rozdziały od 12 do 16, również dość ściśle wykorzystuje materiał z rozdziału 18. Przesłanie to koncentruje się na duchowej i moralnej odpowiedzialności człowieka przed Bogiem.

12 do 16, nowy śmiertelnik mówi do waszego ludu: Sprawiedliwość sprawiedliwych nie ocali ich, gdy popełnią przestępstwo. A co się tyczy niegodziwości bezbożnych, nie potkną się oni, gdy odwrócą się od swej niegodziwości. A sprawiedliwi nie będą mogli żyć dzięki swojej sprawiedliwości, gdy zgrzeszą.

Chociaż mówię sprawiedliwym, że na pewno żyć będą, to jednak jeśli zaufają swojej sprawiedliwości i dopuszczą się nieprawości, żaden z ich sprawiedliwych uczynków nie będzie pamiętany. Ale z powodu niegodziwości, którą się dopuścili, umrą. Jeszcze raz, choć mówię bezbożnym, na pewno umrzecie, jeśli jednak odwrócą się od swoich grzechów i będą czynić to, co jest zgodne z prawem i słuszne.

Mówcie o przywróceniu zastawu i oddaniu tego, co zrabowali, postępując według ustaw życia i nie popełniając żadnej nieprawości, na pewno będą żyć, nie umrą. Żaden z grzechów, które popełnili, nie będzie im pamiętany. Zrobili to, co jest zgodne z prawem i słuszne.

Na pewno przeżyją. Zatem tutaj, powtarzając to, co już przestudiowaliśmy w rozdziale 18, skupiamy się na duchowej i moralnej odpowiedzialności ludzi przed Bogiem. Wygnańcy są teraz ostrzegani, że w podróży przez życie są dobre i złe ścieżki.

Jeśli szli właściwymi ścieżkami i jeśli pozostają na tych właściwych ścieżkach, to rzeczywiście istnieje obietnica życia i szansa na posiadanie życia. A jeśli odeszli od nich, muszą do nich wrócić dla własnego dobra. Nie ma raz na zawsze wyboru dobra i zła.

Wczorajsze zwycięstwa moralne nie zastąpią konieczności walki po stronie dobra dziś i jutro. Moralne porażki z zeszłego tygodnia nie oznaczają, że wojna jest przegrana. Nie, możesz wstać i ponownie walczyć w imieniu Boga w tym i przyszłym tygodniu.

Tego właśnie chce od ciebie Bóg: abyś nadal postępował właściwie. To jest konieczne zadanie ludu Bożego. Jak czytamy w wersecie 15, istnieje kilka przykładów dobrego stylu życia.

A potem także w 15 była wzmianka o postępowaniu według ustaw życia, w NIV, dekretów, które dają życie. I to oczywiście odnosi się do tekstu, który pojawił się tak obszernie w rozdziale 18 Księgi Kapłańskiej 18,5. Będziecie przestrzegać moich ustaw i przykazań, dzięki temu będziecie żyć. I tutaj ponownie widzimy, że Ezechiel nie jest jedynie prorokiem, ale jest kapłanem-prorokiem nawiązującym do wcześniejszego nauczania kapłańskiego.

Następnie rozdziały od 17 do 20 zamykają przesłanie, kwestionując własne wyobrażenie wygnańca, że wydarzyło się to od 10 do 11 i że wydarzyło się to ponownie od 17 do 20. Jednak twoi ludzie mówią, że droga Pana nie jest sprawiedliwą, ale kiedy jest to ich własna droga, to nie tylko. Gdy sprawiedliwi odwrócą się od swojej sprawiedliwości i popełnią niegodziwość, umrą za to.

A kiedy bezbożni odwrócą się od swojej niegodziwości i będą czynić to, co jest zgodne z prawem i słuszne, będą dzięki temu żyć. A jednak mówisz, że droga Pana nie jest sprawiedliwa. O domu Izraela, osądzę was wszystkich według waszych dróg.

I tu znowu pojawia się wyzwanie związane z percepcją wygnańca. Być może nie podobał im się pomysł, aby Bóg zapomniał o wcześniejszych zobowiązaniach wierzących i powitał ponownie synów i córki marnotrawne. Przypominają raczej starszego syna z przypowieści o synu marnotrawnym w nauczaniu Jezusa.

W każdym razie przesłanie zostaje potwierdzone, a wygnańcy są uroczyście ostrzegani, aby nie odrzucali go jako wymówki, aby pozostać w takim złym stanie, w jakim są teraz. Przechodzimy do wersetu 21 i otrzymujemy datę w 12. roku naszego wygnania w 10. miesiącu, piątego dnia miesiąca. I jest ten ocalały, który przybył, ocalały z upadku Jerozolimy.

I udało mu się odbyć tę długą wędrówkę do obozu pracy i przynieść wiadomość, że wygnańcy muszą poznać wiadomość, że Jerozolima upadła. To jest takie ważne. I tego dnia moglibyśmy się tego spodziewać w wersecie pierwszym.

Dlaczego nie powtórzyliśmy tego w wersecie pierwszym? Cóż, pasuje to do tego konkretnego wydarzenia, o którym tu mowa, i pasuje do nadejścia tego przetrwania w rzeczywistości. Data faktycznie odnosi się do roku 585, co jest dość zaskakujące. Jeśli Jerozolima rzeczywiście upadła w 587 r., jak wielu sądzi, jeśli upadła w 586 r., jak sądzą inni, to dotarcie do Babilonu w styczniu 585 r. zajęło dużo czasu.

Ale oto jest. Taka jest tam data. A wtedy moglibyśmy zadać sobie pytanie, dlaczego wersety 21 i 22 wraz z datą nie zostały umieszczone na samym początku rozdziału? We wcześniejszym wzorze na początku nowej sekcji była wzmianka o dacie.

Jaka więc byłaby na to odpowiedź? Cóż, prawdopodobnie ze względu na zaszczytne miejsce uznano, że należy uwzględnić przesłanie zawarte w wersetach od 1 do 20, dotyczące nowego skupienia się Ezechiela na dobrej nowinie, ale z zastrzeżeniem dotyczącym wygnańców, którzy je usłyszeli. Pod warunkiem, że dobra nowina pociąga za sobą obowiązek dobrego życia. Zatem data w dużej mierze zbiegła się z wydarzeniem, w którym pojawił się ocalały, ale na początku należało przekazać niezwykle ważne przesłanie.

To długie przesłanie w 33:1 do 19. Wydaje się, że to jest wyjaśnienie, dlaczego mamy taką kolejność w tych fragmentach. W wersecie 21 powiedziano nam o ocalałym, który pojawił się i powiedział, że miasto upadło.

Cóż to była za doniosła wiadomość. Poprzedniego wieczoru powiedziano nam, że coś przydarzyło się Ezechielowi w wersecie 22. Ręka Pana była na mnie wieczorem przed przybyciem uciekiniera, ale zanim uciekinier przyszedł do mnie, otworzył mi usta. mnie rano, tak że otworzyły się moje usta i nie mogłem już mówić.

Ręka Pana przygotowująca się do ważnego przesłania nadeszła poprzedniego wieczoru i nawet wtedy nastąpiło zniesienie zakazu nałożonego na Ezechiela, normalnie mówiąc, którego mieliśmy wcześniej w książce jako prawego obrońcę, i który był niemy, z wyjątkiem sytuacji, gdy Bóg dał mu przesłania wyroku, będzie mógł ponownie otworzyć usta. Ale teraz może mówić swobodnie. Może mówić swobodnie, a to jest symbol nowego obrotu wydarzeń.

To swobodne mówienie idzie w parze z przesłaniami życia od teraz. Jest to więc bardzo uderzające i wiąże się z faktem, że nie głosi on już orędzi absolutnego i nieuniknionego sądu, ale zamiast tego mógł przekazywać orędzia zbawienia, jakie otrzymał, ale wraz z obowiązkiem, który spoczywał na ludziach Boga i biada im, jeśli nie potraktują tego obowiązku poważnie. A potem mamy przesłanie, które teraz miał przekazać w wersetach 23 do 29. Jest to następna część, kolejne przesłanie, i w rzeczywistości jest to przesłanie sądu, ale nie dla wygnańców.

Jest to przesłanie sądu dla ludzi, którzy nie zostali wygnani, a którzy żyli w tej ziemi. Nastąpiła polaryzacja między tymi dwiema grupami, wygnańcami w Babilonii i tymi, którzy opuścili tę ziemię, którzy mieli własne życie, i to właśnie oni są wymienieni w Księdze Lamentacji i do nich skierowana jest Księga Lamentacji. . Ale tutaj tak naprawdę potrzebują przesłania o zagładzie i zniszczeniu.

Osoby te opuściły ojczyznę w czasie wygnania. Ale w domyśle było to oczywiście przesłanie pocieszenia i zapewnienia dla wygnańców, którzy rzeczywiście je usłyszeli. Poruszano w nim kwestię, kto reprezentuje prawdziwy lud Boży? My czy oni? A wygnańcy oczywiście mocno wierzyli, że są prawdziwym ludem Bożym.

Ale ludzie w kraju powiedzieli: nie, nie jesteś, nie, nie jesteś. I to właśnie powiedzieli w wersecie 24. Mieszkańcy tych pustkowi w ziemi izraelskiej powtarzają, że Abraham był tylko jednym człowiekiem, a mimo to objął tę ziemię w posiadanie.

Ale jest nas wielu. Ziemia z pewnością jest nam dana w posiadanie. Dlatego uważają Abrahama za swój wielki prototyp.

Oto jesteśmy, ta jałowa ziemia, ale teraz możemy ją odbudować. Jesteśmy jak Abraham i to jest nasza ziemia, tak jak ta ziemia została dana Abrahamowi. Jest więc w tym nadzieja.

Jesteśmy prawdziwym ludem Bożym. Abraham przyszedł do tej ziemi, a my nadal jesteśmy na tej ziemi. Jesteśmy zatem tymi, którzy posiadają ziemię.

Ci ludzie tam, w Babilonie, w ogóle nie posiadają już tej ziemi. Zostali wyrzuceni z ziemi przez Boga. To pokazuje, kim oni są.

To pokazuje, na kim spoczywa sąd Boży. Zostali ekskomunikowani spośród ludu Bożego w sposób dorozumiany. I tak oto historia dotarła do wygnańców.

A Ezechiel miał coś do powiedzenia w imieniu Boga. Zatem werset 24 jest właściwie oskarżeniem . W tej wyroczni sądu ma ono moc oskarżenia.

I tak przechodzimy do tego ważnego słowa sygnalizacyjnego, dlatego mówimy im, i dochodzimy do kary, którą muszą ponieść. Ale ogólnie rzecz biorąc, wiadomość jest

dobrą wiadomością dla wygnańców. Tak, opatrnościowa wola Boga przeszła wygnanie.

I tak, wy wygnańcy, jesteście na opatrnościowej ścieżce woli Bożej. Musiałeś otrzymać ten radykalny wyrok, ale od teraz czeka cię dobra przyszłość. I oczywiście była to kwestia poruszona wcześniej w książce w rozdziale 11.

Stanowiło to wówczas część drugiego okresu służby Ezechiela, ale zostało przesunięte do rozdziału 11, wersetów od 14 do 21. Kiedy niewygnani członkowie ludu Bożego rażąco twierdzili, że są ulubieńcami Boga i pozostają w ojczyźnie po 587 był przywilejem, który to potwierdzał. Cóż, książka powraca teraz do tego typu reakcji tutaj, teraz w odpowiednim miejscu chronologicznie.

Ezechielowi powiedziano, aby zakwestionował duchową lekcję, którą ci, którzy pozostali, próbowali wyciągnąć ze swojej sytuacji. Przynajmniej my pozostaliśmy na ziemi, a ci wygnańcy nie. Zostali wypędzeni z tej ziemi, a tym samym z łaski Bożej.

A Ezechiel ma rzucić temu wyzwanie. I oni posługują się, jak powiedzieliśmy, starą tradycją Abrahama, żyjącego w ziemi obiecanej, my też żyjemy w tej ziemi. Ale to było złe kazanie.

Ezechiel musi podkreślić, że stosowanie tego do siebie jest złe z ich strony. I kwestionuje ich wyjaśnienie w wersetach 25 i 26. Dlatego powiedzcie im, tak mówi Pan Bóg, jecie mięso z krwią i podnosicie oczy na swoich bożków, a tam panuje pogaństwo i przelewacie krew.

Zatem w tym okresie po roku 587 w ziemi judzkiej doszło do wielkiego rozlewu krwi. Czy wtedy posiadziecie tę ziemię? Polegasz na swoich mieczach. Popętniasz obrzydliwości.

Każdy z was bezczęści żonę swego bliźniego. Czy wtedy posiadziecie tę ziemię? I twierdzi, że jest silny sprzeciw. Twój styl życia nie pasuje do tego, co mówisz.

Twój chód nie jest pochylony, nie zgadza się z twoją mową. I tak naprawdę jesteście wieloma nieszczęśnikami pod względem moralnym i duchowym. Zatem twój styl życia nie potwierdza twoich twierdzeń teologicznych.

Jest też retoryczne przemówienie tej grupy, która nie została wygnana, ale oczywiście to wygnańcy tak naprawdę słuchają. Nie ma zatem dowodów na to, że mieli oni uzasadnione roszczenie do posiadania ziemi. Wręcz przeciwnie, byli zepsuci pod względem religijnym i moralnym.

I moc była wśród nich. Polegali na swoich mieczach, aby uzyskać to, czego chcieli od swoich towarzyszy. Pragmatyczny test, ten pragmatyczny test, po owocach ich

poznacie, udowodnić, że nie mieli żadnych kwalifikacji, aby poprzeć swoje duchowe twierdzenia.

Zatem w wersetach od 27 do 29 może je naprawić. Zatem w wersetach od 27 do 29 może je naprawić. Powiedz im to.

Tak mówi Pan Bóg. Zaprawdę, ci, którzy są na pustkowiach, polegli od miecza. A tych, którzy są na polu, wydam dzikim zwierzętom na pożarcie.

Ci, którzy będą w twierdzach i jaskiniach, umrą od zarazy. Uczynię tę ziemię pustynią i pustkowiec, a jej pycha może dobiec końca. I góry izraelskie staną się tak spustoszone, że nikt nie przejdzie.

Wtedy poznają, że Ja jestem Pan, gdy uczynię tę ziemię pustynią i pustkowiec z powodu wszystkich ich obrzydliwości, których się dopuścili. Jest coś bardzo uderzającego w wersetach od 27 do 29, a mianowicie, że cytuje się z Kapłańskiej 26, przekleństwa z drugiej połowy Księgi Kapłańskiej 26. Zauważyliśmy, że Ezechiel robił to już wcześniej w swoich wyroczniach na temat wyroku wydanego wygnańców, a tutaj on podnosi to samo, ponieważ w wersecie 27 jest mowa o dzikich zwierzętach, a to pochodzi z Księgi Kapłańskiej 26 i wersetu 22: Wypuściłbym przeciwko wam dzikie zwierzęta.

Wspomina także ponownie o zarazie w wersecie 27, a to pochodzi z wersetu 25 Księgi Kapłańskiej 26: Ześlę między was zarazę. Następnie werset 28 mówi, że jego dumna potęga dobiegnie końca, a Księga Kapłańska 26, 19, używając bardzo podobnego języka, złamię twoją dumną chwałę. I na koniec, w wersecie 28, jest mowa o spustoszeniu: Uczynię tę ziemię pustynią i pustkowiec, a to pochodzi z wersetów 26 i 33: wasza ziemia będzie spustoszeniem, a wasze miasta pustkowiec.

Zatem raz jeszcze istnieje zależność od tradycji kapłańskiej i w grę wchodzi przekleństwa z Księgi Kapłańskiej 26, przekleństwa przymierza. Jeśli przymierze zostanie złamane, jedynym skutkiem mogą być klątwy. I to jest wymierzone w złe życie, całkowicie złe życie tych, którzy nadal żyją w tej ziemi.

A zatem to dotyczy tego konkretnego problemu i w domyśle musiało to być przesłanie zachęty dla wygnańców: mimo wszystko Bóg jest po naszej stronie. W tej strasznej debacie, po której stronie stoi Bóg? Jest po naszej stronie, a nie po ich. A to prowadzi w bardzo naturalny sposób do ostatniej sekcji w rozdziałach 30-33, ponieważ Ezechiel cieszył się ogromną popularnością.

Oto on, przekazując te orędzia zbawienia, tutaj mówi o nowym życiu, możliwości nowego życia. Tak, są tam ostrzeżenia, ale teraz może mówić o życiu, a nie o śmierci. Może mówić o dobrych perspektywach, zamiast o nędznym życiu, jakie prowadzimy teraz.

I tak werset 30. A ty, śmiertelniku, twoi ludzie, którzy rozmawiają o tobie pod ścianami, u drzwi domów, w całym obozie pracy, mówią jeden do drugiego, każdy do sąsiada: Przyjdźcie i posłuchajcie co to za słowo, które pochodzi od Pana. Idźcie do domu Ezechiela i stłóczcie się tam, w środku lub w drzwiach, i starajcie się słuchać wszystkiego, co mówi.

I przychodzą do ciebie i zasiadają przed tobą jako mój lud. Ale wracamy do tego początkowego przesłania z początku rozdziału. Słyszą Twoje słowa, ale nie będą im posłuszni, bo pochlebstwo jest na ich wargach.

Och, to wspaniały prorok. Jest wspaniałym kaznodzieją. Upewnij się, że go słyszysz za każdym razem, gdy możesz.

Jest taki popularny. Ale ich serce jest nastawione na zysk. I była ta dwumyślność, że tak naprawdę dbali o siebie, każdy z nich.

Ale lubią przychodzić i słuchać kazania Ezechiela. I dlaczego im się to podoba? Wiersz 32. Jesteś dla nich jak śpiewak pieśni miłosnych, który ma piękny głos i dobrze gra na instrumencie.

Jesteś artystą. Jesteś nowym artystą w mieście. I przychodzą na wszystkie Twoje spotkania.

I przyjdą na koncert. Przychodzą jako publiczność koncertowa. Tak naprawdę nie przychodzą jako zgromadzenie, aby słuchać słowa Pańskiego.

Ale oni tak cię lubią. A ty jesteś tym rewelacyjnym artystą, którego tak lubią. Jesteś gwiazdą popu.

A wszystko, co mówisz, jest jak muzyka dla twoich uszu. Jesteś jak ktoś, kto gra na instrumencie. A to co mówisz jest takie cudowne.

Ale oczywiście nie zrozumieli sedna, zwłaszcza po początkowej części 33. Ich przesłuchanie było wybiórcze. Usłyszeli miłe rzeczy.

Słyszeli pozytywne rzeczy. Nie słyszeli zastrzeżeń. Słyszeli obietnice, ale nie zastrzeżenia.

I słyszą, co mówisz, ale tego nie robią. I, oczywiście, to prowadzi nas z powrotem do metafory stulecia, którą kazano Ezechielowi powiedzieć wcześniej w tym rozdziale, ponieważ słyszenie i niesłyszenie było kluczowym terminem, prawda? Wracamy do wersetu 4. Jeśli ktoś słyszy dźwięk trąby, nie przyjmuje ostrzeżenia i słyszy go, ale tak naprawdę nie słucha. I nie traktują tego poważnie.

Zatem pojawia się kwestia słuchu, istotnego słyszenia. I wrażliwy słuch, prawdziwy słuch, który słucha i zwraca uwagę. Och, musimy naprawić swoje życie, bo inaczej szykują się kłopoty.

I tak w 31 roku usłyszają twoje słowa, ale nie będą ich posłuszni. I słyszą, co mówisz, ale tego nie zrobią. Zatem tak naprawdę nie słuchają i nie postępują zgodnie z tym, co mówi Ezechiel.

Zatem w rozdziale 33 następuje powrót do początku. Na koniec mamy praktyczne opracowanie potrzeby tej przypowieści stulecia z początku. I nie była to wina Ezechiela.

Najwyraźniej ostrzegał, ale oni go nie słuchali. W tym momencie go wyłączyli, ale chcieli usłyszeć miłe fragmenty. A gdy to nadejdzie i nadejdzie, wtedy poznają, że prorok był wśród nich.

To jest niejasne, raczej złowrogie, ale tak naprawdę chce przypomnieć sobie, co jest powiedziane w tej początkowej przypowieści o nadchodzącym mieczu, nadchodzącym mieczu, tym mieczu opatrnościowego sądu. A ci, którzy usłyszeli, ale nie zareagowali, udając się do miasta, gdyż ich obrona zostaliby zabici. I tu wracamy do tego, co zostało powiedziane w przypowieści.

A na koniec powinieneś pamiętać, gdzie był początek. Dlatego cieszą się z twojej służby. Myślą o tobie jak o artyście, gwiazdzie popu, ale tak naprawdę nie słyszą.

Słyszają dźwięk trąbki, ale nie słuchają tego fragmentu. Tak więc, jak mówię, tekst w tym miejscu chce, aby czytelnicy przypomnieli sobie wiadomość wartowniczą z wersetów od 1 do 9. To bezskuteczne przesłuchanie w wersetach 31 i 32 działa jak celowe echo wersetów 4 i 5 o tych, którzy słyszą alarm, dźwięk trąby zadętej przez proroka-strażnika i nie bójcie się ostrzeżenia. A na to, co wydarzyło się w przypowieści, nie byli przygotowani.

Przyszedł miecz i stracili życie – ci, którzy nie zareagowali na dźwięk trąby. Kiedy więc czytamy, jak mówię w wersecie 35, że to nadejdzie i nadejdzie, wtedy powinniśmy pomyśleć o tym strasznym ostrzeżeniu.

O mieczu sądu wspomniano wcześniej w przypowieści. Wyrok przez małe J działający na te osoby, do których się odnosił, ale mimo to osąd. Nie możemy nie przypomnieć nam, chrześcijanom, ostrzeżenia, jakie Jezus dał swoim uczniom na zakończenie Kazania na Górze.

Mateusza 7,36 Każdy, kto słucha tych moich słów i nie stosuje się do nich, będzie jak człowiek głupi, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały powodzie, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i runął. I wielki był jego upadek.

Następnym razem powinniśmy przejść do rozdziału 34.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 15, część 5, „Odwraca się fala”, Ezechiel 33:1-33.